

 Piotr Barciuk, 2018-05-09 14:06

# Rezydenci: Nie zgadzamy się na ustawy tworzone w zaciszach gabinetów



Fot. MedExpress TV

- "Przestrzegamy resort zdrowia, żeby nie szedł drogą ministra Radziwiłła, który nikogo nie słuchał i nie brał pod uwagę zdania strony społecznej." O projekcie ustawy o świadczeniach mówi Marcin Sobotka, rzecznik Porozumienia Rezydentów OZZL.

Jesteśmy niezadowoleni z tego, że w projekcie ustawy pojawiły się zapisy, których miało nie być. Chodzi m.in. o pracę lekarzy, którzy po skończeniu specjalizacji będą musieli pracować przez dwa lata w Polsce w okresie pięciu lat od zakończenia specjalizacji. Ten zapis mówi, że lekarz ma pracować w placówce publicznej nie mniej niż na jeden etat. Tu rodzi się pytanie: czy lekarz ma w takim razie pracować na więcej niż jeden etat. Czy minister zdrowia uważa, że lekarz powinien pracować na dwóch, czy na trzech etatach? Są przecież specjalizacje, gdzie nie ma etatów. Część lekarzy pracuje na kontraktach, np. patomorfologów, anesteziologów czy większość radiologów. Jeśli mowa o patomorfologach, to oni nie są potrzebni na całym etacie w szpitalu. Lekarz z tą specjalizacją jest potrzebny np. przez osiem godzin, czyli jeden dzień w tygodniu. Patomorfolog jest na kontrakcie i pracuje w kilku szpitalach. Jak więc Ministerstwo Zdrowia chce tę sprawę rozwiązać? My się nie zgadzamy na takie zapisy, bo one nie dotyczą całej grupy zawodowej, która jest zbyt szeroka. Poza tym nie to było ustalone. Lekarz po skończeniu specjalizacji miał pracować w Polsce. I koniec. Natomiast rozszerzanie zapisów i tworzenie nowej wersji porozumienia jest dla nas nie do przyjęcia. I będziemy w tej sprawie interweniować.

Zbieramy wszystkie błędy z projektu ustawy, bo uważamy, że są to błędy, a nie celowe działanie, którego zadaniem jest nieprzestrzeganie ustaleń. I będziemy dążyć do spotkania w Ministerstwie Zdrowia, choć teraz minister jest bardzo zajęty, albo go nie ma. Ale możemy się spotkać z doradcami ministra. Czasu zostało niewiele, bo ustawa ma wejść w życie 1 lipca. Zastanawiamy się dlaczego przez trzy miesiące nikt się tym nie zajmował, nikt z nami nie konsultował tych zapisów. Podkreślam: my się z tymi zapisami nie zgadzamy i one nie wejdą w życie w ten sposób. Przecież konsultacje społeczne są po to, żeby rząd nie narzucał czegoś społeczeństwu, tylko żeby z nim ustalał, jak przepisy mają wyglądać. My się nie zgadzamy, by w zaciszu gabinetów ustalać coś, co nie ma przełożenia na rzeczywistą pracę lekarzy i utrudnia funkcjonowanie w systemie ochrony zdrowia. Utrudnia też pacjentom dostęp do lekarzy.



Oczywiście każdy lekarz może pracować na jednym etacie, tylko nagle się okaże, że tych lekarzy brakuje. A w tej sprawie resort zdrowia też nie robi za wiele, bo zwiększenie limitów przyjęć na studia medyczne o kilkaset miejsc nie rozwiązuje problemu. I nad tym trzeba się zastanowić, żebyśmy za dwa lata nie wrócili do punktu wyjścia. I żebyśmy nie zaczęli znów wszystkiego od początku.

**WARTO PRZECZYTAĆ**



[Co osiągnęli rezydenci?](#)

Przestrzegamy Ministerstwo Zdrowia, żeby nie szło drogą pana Radziwiłła, który nikogo nie słuchał i

nie brał pod uwagę zdania strony społecznej. I skończyło się to dymisją. My podkreślamy, że strona społeczna jest bardzo istotna. Rząd nie może działać w oderwaniu od rzeczywistości. Ma działać dla dobra społeczeństwa, a nie dla dobra partii rządzącej, czy jakiejś grupy osób. Przestrzegamy więc przed taką sytuacją.



Kolejną kwestią jest finansowanie. Miały się pojawić jeszcze w tym roku dodatkowe ponad dwa miliardy złotych. Jednak tych pieniędzy nie ma. Mamy takie wrażenie, że Ministerstwo Zdrowia teraz się zastanawia skąd te pieniądze wziąć. Skoro podpisano z nami porozumienie, to z pewnością były ustalenia z Ministerstwem Finansów i premierem Morawieckim. Nam nie zależy na tym, żeby te pieniądze się pojawiły 1 grudnia w formie jakiegoś przetrucenia księgowego. My nie chcemy sztuczek matematycznych i księgowych. Nam zależy na tym, żeby pieniądze były w systemie. Chodzi przecież o to, żeby pacjenci mieli lepiej. Nie chodzi więc o to, żeby resort zdrowia szukał na łapu capu pieniędzy. To wszystko bardzo nas niepokoi. Na razie interweniujemy w ten sposób, że chcemy te problemy rozwiązać w czasie rozmów z Ministerstwem Zdrowia. Rozważamy jednak wszelkie możliwe scenariusze.

Projekt można przeczytać [tutaj](#)